

Powstanie Rzymu

21 kwietnia 753 roku p.n.e. jest uznany za datę powstania Rzymu - dzień, w którym Romulus stworzył enklawę dla niewolników i morderców, którzy trudnili się między innymi porywaniem kobiet Sabinów. Początkowo Rzym, leżący w Italii nad rzeką Tyber, był bardzo hojny w przydzielaniu praw politycznych ofiarowując obywatelstwo uprzywilejowanym społecznościom i byłym niewolnikom.



Mieszkańcy Italii pracowali u boku Rzymian jako poborcy podatkowi i kupcy na prowincjach. Nie zawsze traktowano ich na równi z Rzymianami. Konfiskowano im ziemie i dzierżawiono Rzymianom, ich miasteczka były nękane przez aroganckich rzymskich urzędników, którzy żądali zbyt gościnnego przyjęcia podczas wizyt.

Ekspansja Rzymu sprzyjała podziałowi społecznemu, powstała nowa grupa - ekwici, która w niedługim czasie uzyskała ekonomiczne i polityczne znaczenie. Mogli oni osiągnąć ogromne bogactwo bez nadzoru senatorów. Podczas wojen z Hannibalem, aktywność ekonomiczna Rzymian znacznie wzrosła dzięki budowie statków, zaopatrzeniu armii, budowie dróg, robotom publicznym, a przede wszystkim podatkom. Ekwici

kontrolowali powyższe działy gospodarki, tworząc przedsiębiorstwa robiące interesy z państwem.

Szybko zaczęli oni być znani ze swojej pazerności i korupcji, zgarniając jedną trzecią podatków, jako zysk własny. Często wykorzystywali swoje olbrzymie fundusze by manipulować na rynku zboża w podległych prowincjach, pożyczali też pieniądze biorąc za usługę do 48 procent. Ich bogactwo pozwalało, by kontrolować gubernatorów uciekając się do łapówek tam, gdzie potrzebowali cichej współpracy.

W I wieku p.n.e. przedsiębiorcy ci czuli się już na tyle mocni ekonomicznie i politycznie, że sprawowali władzę równocześnie z senatorami.

W ciągu dwóch wieków Rzym przekształcił się w państwo-miasto i panował nad basenem Morza Śródziemnego. Uboga społeczność rolnicza stała się handlową potęgą, ściągając bogactwa, zboże i niewolników do Italii. Przez cztery wieki skutecznej adaptacji nie stworzono jednak tak elastycznych instytucji publicznych, by mogły udźwignąć ogrom zmian społecznych i gospodarczych.

Elita rzymska nie wyznawała tradycyjnych wartości, zaś instytucje powstałe dla miast o liczebności 10 tysięcy nie mogły skutecznie administrować milionowym mocarstwem.

Władza nie zaprzętała sobie głowy

tymi problemami i działała tylko w obliczu katastrofy. Wkrótce miało to stać się największym kryzysem wewnętrznym od wieków.

*Źródła: ancienthistory.about.com;
encarta.msn.com; fordham.edu*